

Anna Śledź

Struktura składniowa wypowiedzeń wołaczowych, wykrzyknikowych i dopowiedzeniowych w dialogach siedmiolatek : na materiale z Olsztyna

Prace Językoznawcze 1, 96-115

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Śledź
Olsztyn

Struktura składniowa wypowiedzeń wołaczowych, wykrzyknikowych i dopowiedzeniowych w dialogach siedmiolatek (na materiale z Olsztyna)*

Structure syntaxique des expressions contenant le vocatif, l'interjection et la construction „complémentaire” dans la langue des enfants de sept ans

Les expressions ci-dessus ne constituent pas les phrases mais leur structure et leur sémantique sont complexes.

Zasadniczą cechą języka jest jego twórczy charakter. Jednak aby język mógł taki charakter przybrać, musi zaistnieć interpersonalny kontakt prowokujący dialog, który jest siłą napędową języka. Wielu językoznawców podkreśla, że istnienie języka opiera się właśnie na sytuacji rozmowy¹, a „ewolucja języka jest ewolucją jego postaci mówionej, *ex post* utrwalonej na piśmie, a więc chcąc zrozumieć mechanizmy funkcjonowania języka, musimy zajmować się jego postacią mówioną”².

Mowa jest zjawiskiem niezwykle złożonym. W procesie jej funkcjonowania centralne miejsce zajmują rozumienie i mówienie, którym towarzyszy pozajęzykowe tło tworzone przez takie fakty, jak: sytuacja rozmowy (oko w oko, telefon, radio), liczba rozmówców, obecność świadków, miejsce i czas rozmowy, jej temat. Ważne są również czynniki społeczne kształtujące rozmówców i wpływające

* Artykuł stanowi fragment pracy magisterskiej autorki pt. *Struktura składniowa wypowiedzeń niezdaniowych w dialogach siedmiolatek (na materiale z Olsztyna)*, napisanej pod kierunkiem prof. Z. Saloniego, obronionej w 1999 r. Do pracy dołączony został aneks zawierający korpus prezentowanych tu badań

¹ K. Pisarkowa: *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław 1975; M. Zarębina: *Kształtowanie się systemu językowego dziecka*. Wrocław 1965.

² Z. Topolińska: *Składnia języka mówionego jako przedmiot badania i opisu*. [W:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego*. Red. T. Skubalanka. Wrocław 1978, s. 35.

na formę dialogu — spójność jego replik, ich zawartość semantyczną oraz powiązania składniowe między składnikami poszczególnych replik, a także relacje, w jakie wchodzą między sobą.

Dla językoznawczego opisu tak pojętego języka mówionego ważny staje się fakt istnienia kontekstu zewnętrznego, który często jako jedyny pozwala zrozumieć sens replik, uchwycić relacje syntaktyczne zachodzące między poszczególnymi elementami wypowiedzi organizowanej nie przez znaki przestankowe, lecz sygnały prozodyczne. Ponadto dzięki kontekstowi towarzyszącemu dialogom można dokonać segmentacji wypowiedzi mówionych, których zapis dosłowny, bez wtórnego uporządkowania, byłby niemożliwy. Stąd wynika potrzeba podpierania się przy analizie składniowej wypowiedzeń właśnie kontekstem zewnętrznym, czyli przytoczeniem sytuacji towarzyszącej danym replikom.

Potoczny język mówiony cechuje wysoki stopień kreatywności przejawiającej się we wszelkich zmianach semantycznych, co spowodowane jest żywiołowością mowy i stałym przenikaniem się potrzeb werbalnych i pozawerbalnych, języka i gestów, dlatego warto przyrzeć się cechom języka mówionego w jego najczystszej postaci — bez konwenansów i sztucznych schematów składniowych, a taką właśnie postać języka, wśród różnych realizacji słownych, prezentują wypowiedzi dzieci, które już opanowały podstawowe reguły porozumiewania się w języku ojczystym w różnych codziennych sytuacjach, a jednocześnie nie zmanierowały się jeszcze językowo. Taką grupę stanowią dzieci w wieku przedszkolnym, nie poddane jeszcze procesowi nauczania likwidującego w dużym stopniu indywidualny styl języka, jak również duży stopień jego kreatywności.

Korpus prezentowanych tu badań ustalono na podstawie materiału zebranego w ciągu dwóch miesięcy roku szkolnego 1997/1998. Ponieważ praca ma na celu przedstawienie wypowiedzeń niezdanionych dzieci siedmioletnich, starano się rejestrować dialogi jak najbardziej spontaniczne, dialogi, w których dzieci nie musiały się wykazywać umiejętnością wykorzystywania skonwencjonalizowanych schematów składniowych. W badaniach wykorzystano wypowiedzi uczniów klasy Ie Szkoły Podstawowej nr 25 w Olsztynie. Materiał rejestrowano na taśmie magnetofonowej podczas różnych sytuacji, w jakich znalazły się dzieci. Były to lekcje języka polskiego, przerwy między lekcjami, wycieczka do cukierni Śnieżka w Olsztynie, wycieczka nad Jezioro Krzywe, rejs statkiem wycieczkowym oraz zabawy w domu. Łącznie zebrano około 10 godzin nagrań, w wyniku których, po eliminacji szumów, uzyskano 1131 replik dziecięcych, na które składają się wypowiedzenia pojedyncze, złożone oraz tzw. potoki składniowe. Aby uzyskać jak największy korpus wypowiedzi spontanicznych, przy nagrywaniu starano się biernie obserwować dzieci i nie narzucać treści rozmów. Nie zawsze było to możliwe ze względu na duże zainteresowanie dzieci dyktafonem oraz sytuacją, że są nagrywane. Tekst spisywano z taśmy magnetofonowej, kierując się kryterium

prozodycznym i zasadą zapisu fonicznego³. Ponieważ w rozmowach brały udział również osoby dorosłe, których wypowiedzi nie były analizowane pod względem składniowym, ich repliki nie zostały uwzględnione przy numeracji.

Tak opisany korpus analizowany był pod kątem rodzajów występujących w nim wypowiedzeń niezdaniowych, których klasyfikację oparto na pracy M. Wiśniewskiego⁴. Posiłkowano się również *Składnią współczesnego języka polskiego* Z. Saloni i M. Świdzińskiego⁵.

1. Wypowiedzenia wołaczowe

Wypowiedzenia wołaczowe to niezależne od kontekstu niezdaniowe całości syntaktyczne, o postaci:

(200) Jesteś waga, Paweł?

(294) Adam!

(297) Ty, patrz w tą stronę.

(735) Weź, palancie!

Wypowiedzenia wołaczowe mają następujące cechy syntaktyczne:

- 1) nie są zorganizowane wokół formy finitywnej ani żadnego spośród jej ekwiwalentów dystrybucyjnych,
- 2) w ich obrębie występuje wyrażenie mające konotację pustą,
- 3) konstituowane są przez takie wyrażenia, które same nie konotują innych jednostek, ale mogą występować z konotującymi je obiektami językowymi,
- 4) ich nadrzędniki dystrybucyjne łącząc się z innymi wyrażeniami mogą akomodować je pod względem ściśle określonych kategorii gramatycznych⁶.

Na temat grup wołaczowych istnieją dwa stanowiska. Pierwsze z nich, reprezentowane m.in. przez R. Laskowskiego⁷, mówi, że są one odrębnymi, niezdaniowymi całościami syntaktycznymi, które, będąc specyficznymi formami fleksyjnymi rzeczownika, nie wchodzą w związki składniowe z innymi elementami wypowiedzenia. Inni językoznawcy (np. J. Tokarski, Z. Saloni, M. Świdziński) przyjmują, że formy wołaczowe wchodzą w obustronne relacje akomodacyjne z formą czasownika występującego w kontekście. To drugie stanowisko zostało przez autorów *Składni współczesnego języka polskiego* (SWJP) w wydaniu czwartym

³ A. Ropa, A. Rusowicz: *Rola cech prozodycznych w segmentacji tekstu mówionego*. [W:] *Badania nad językiem telewizji polskiej*. Red. Z. Kurzowa. Warszawa 1985, s. 25—37; W. Cockiewicz: *O wyodrębnieniu wypowiedzeń w tekście mówionym. Założenia teoretyczne i projekt segmentacji*. Ibidem, s. 38—42.

⁴ M. Wiśniewski: *Strukturalna charakterystyka polskich wypowiedzeń niezdaniowych*. Toruń 1994.

⁵ Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa 1998.

⁶ M. Wiśniewski: *Strukturalna charakterystyka...*, s. 93.

⁷ R. Laskowski: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa 1984.

z 1998 r. zmienione pod wpływem prac M. Wiśniewskiego⁸ i U. Andrejewicz⁹. Autorzy ci rozstrzygnęli sporną kwestię statusu syntaktycznego wołacza, udowadniając, że jest on niezależną od kontekstu niezdanową całością syntaktyczną.

W 1131 replikach dziecięcych wypowiedzenia wołaczowe to 80 wypowiedzi samodzielnych oraz składowych, czyli takich, które wchodząc w skład innych wypowiedzi posiadają definicyjne cechy wypowiedzi wołaczowych (por. przykłady (200), (294), (297), (735)). Ich nadrzędnikami dystrybucyjnymi są leksemy rzeczownikowe mające konotację pustą, które w wypowiedzeniach siedmiolatków występują w postaciach morfologicznego rzeczownika w wołaczu i morfologicznego zaimka osobowego.

1.1. Morfologiczny rzeczownik w wołaczu

W badanym materiale znalazły się m.in. następujące przykłady użycia morfologicznych rzeczowników w wołaczu:

(349) *Ludzie, popatrzcie!*

(735) *Weź, palancie!*

W przykładzie (735) forma wołacza *palancie* została wzmocniona formą trybu rozkazującego czasownika *wziąć*, którego ekspresywna funkcja pozbawia ten czasownik cechy tworzenia finitywnego centrum, co potwierdza kontekst, w jakim zostało to wypowiedzenie użyte, por.:

(734) *Patrz, co ty narobiłeś.*

(735) *Weź, palancie.*

Z analizowanego materiału wynika, że dzieci siedmioletnie rzadko posługują się morfologicznymi rzeczownikami w wołaczu — korpus zawiera tylko kilka takich form, por. m.in. przykłady (349), (735) oraz:

(625) *No, baby.*

Chociaż forma wołacza w liczbie mnogiej jest synkretyczna z formą mianownika, to na podstawie wykładnika intonacyjnego (oddanego interpunkcyjnie) można powiedzieć, że wyróżnione kursywą wyrazy w przykładach (625), (349) to wołacze.

Znacznie częściej pojawiają się homonimiczne z wołaczową formy mianownikowe imienia (w badanym materiale nie znaleziono imienia w wołaczu), por.:

(265) *Ania*, nie mogę odpakować.

(1004) *Masz, Paweł*, drabinę?

(1021) Mogliśmy pójść tak i tak, no nie, *Adam*?

⁸ M. Wiśniewski: *Strukturalna charakterystyka...*, s. 93—101.

⁹ U. Andrejewicz: *O związkach składniowych wołacza w zdaniach współczesnej polszczyzny*. „Polonica” 13, 1988, s. 123—130.

Szyk wypowiedzeń wołaczowych, wyrażonych imieniem, jest zupełnie dowolny — mogą one występować zarówno w prepozycji (265), postpozycji (1021), jak i w interpozycji (1004). Niemniej jednak najczęstszy jest układ prepozycyjny (28 wypowiedzeń), przy czym zdarzają się tu wzmocnienia wypowiedzeń wołaczowych wyrażonych imieniem przez wyraz *weź* oraz apel *ej* (zob. s. 105), por.:

(88) *Weź, Emilka!*

(372) *Ej, Monika, zakręcamy już!*

1.2. Morfologiczny zaimek osobowy

Najbardziej charakterystycznymi przykładami w badanym materiale są:

(297) *Ty, patrz w tą stronę.*

(1030) *Ty, fajny domek, co?*

(271) *Ej, ty, serek.*

Ponieważ formy mianownika i wołacza zaimka osobowego *ty* są homonimiczne, można je odróżnić na podstawie wykładnika intonacyjno-prozodycznego. Jeżeli słowo *ty* oddzielone jest od reszty wypowiedzenia pauzą, to tworzy ono formę apelatywną (zob. s. 105). W przypadku wymawiania wyrazów jednym ciągiem wyraz ten będzie pozostawał w jakichś związkach akomodacyjnych z formą czasownika, a to wyklucza możliwość traktowania go jako wołaczowego¹⁰.

(180) *A ty już nie będziesz nigdzie chodziła(?), będziesz w domu?*

Forma wołacza *ty* w wypowiedzeniach siedmiolatek zawsze występuje w prepozycji jako część składowa wypowiedzenia złożonego. Czasem zdarza się, że zostaje wzmocniona przez wykrzyknikowe *ej*, por.:

(271) *Ej, ty, serek.*

Jednak takie konstrukcje są bardzo rzadkie (w badanym materiale wystąpiła tylko jedna). Jeżeli wypowiedź jest zwrócona do drugiej osoby liczby pojedynczej lub mnogiej, to wołacz jest pomijany, gdy w prepozycji występuje wykrzyknikowe *ej*, por.:

(100) *Ej, gdzie jedziesz teraz?*

(130) *Ej, tego nie próbuj!*

Wołaczowy zaimek *ty* sam może wzmacniać homonimiczną z wołaczową formę imienia, por.:

(551) *Ty, Paweł, nie kręć się.*

(923) *Ty, no, Bartek.*

W przykładzie (923) wystąpił ponadto wyraz *no* w postaci tzw. pauzy wypełnionej. Nie wchodzi on w żadne związki syntaktyczne z innymi częściami

¹⁰ Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia...*, s. 153.

wypowiedzenia, a jedynie sygnalizuje trudności w tworzeniu tekstu — w tym wypadku dziecko nie mogło sobie przypomnieć imienia kolegi¹¹.

Wypowiedzenia wołaczowe w replikach dzieci rozpoczynających naukę w szkole podstawowej to głównie morfologiczne rzeczowniki w formie mianownika, która jest homonimiczna z formą wołaczową. Dzieci, zwracając się do siebie, najczęściej używają imion, rzadziej posługują się zaimkiem *ty*. Często też poprzedzają wypowiedzenia wołaczowe wykrzyknikowymi, np. *ej* czy *weź*. Do rzadkości natomiast należą morfologiczne rzeczowniki w wołaczu. Jeżeli takimi posługują się dzieci siedmioletnie, to są to rzeczowniki w liczbie mnogiej, czyli synkretyczne z formą mianownika tej liczby.

2. Wypowiedzenia wykrzyknikowe

Wypowiedzenia wykrzyknikowe są zawsze jednoskładnikowe. Składają się tylko z jednego członu, a więc są całkowicie samodzielne. W spontanicznych wypowiedziach siedmiolatków przybierają następującą postać:

(101) *Aj, szkoda.*

(251) *Boże, taki patyk pływa.*

(254) *O, ale stateczki.*

(311) *Halo!*

(830) *Łe, mogłem nie przyjść.*

Do grupy wypowiedzeń wykrzyknikowych zaliczane będą całości syntaktyczne, które noszą następujące cechy:

1) nie są zorganizowane wokół finitywnej formy czasownika ani żadnego spośród jej leksykalnych ekwiwalentów dystrybucyjnych;

2) ich człony konstytutywne są wyrażeniami o konotacji pustej;

3) ich człony nie konotują innych jednostek składniowych ani nie są nigdy konotowane przez inne wyrażenia językowe¹².

Wypowiedzenia wykrzyknikowe tworzą takie całości syntaktyczne, które zawsze są jednoskładnikowe, są więc absolutnie samodzielne syntaktycznie. Od wołaczy różnią się tym, że nie wchodzą w żadne relacje składniowe z innymi jednostkami składniowymi. Mogą być jedynie dostawione do różnych jednostek składniowych, ale tylko jako formalnie niezależne wyrażenia językowe.

Wypowiedzenia wykrzyknikowe dzielą się na apele (dopuszczające użycie w pozycji linearnej wypowiedzeń wołaczowych) i interiekcje (nie dopuszczające takiej możliwości)¹³.

¹¹ K. Ożóg: *Wyrazy częste w polszczyźnie mówionej: „no”, „tam”. „Polonica”* 11 1985, s. 150—151; Z. Saloni: *Drobiazgi słownikowe. Jeszcze o słowie NO i jego opisie słownikowym*. „Poradnik Językowy” 1, 1997, s. 43.

¹² M. Wiśniewski: *Strukturalna charakterystyka...* s. 132.

¹³ *Ibidem*, s. 132—133.

2.1. Apele

Apele tworzą jednostki mające konotację pustą, które nigdy nie wchodzą w związki syntaktyczne z innymi jednostkami języka. Mogą być jedynie dostawione do różnych wyrażen językowych, również do grup wołaczowych¹⁴.

W zebranym korpusie znalazły się następujące przykłady użycia apeli:

- (101) *Aj, szkoda.*
- (147) *Ja od urodzenia, o!*
- (152) *Cześć.*
- (254) *O, ale stateczki.*
- (285) *O ja, ale płyniemy.*
- (857) *Jejciu, jak oni mogą to jeść?*

Najwięcej wypowiedzeń wykrzyknikowych w mowie dzieci siedmioletnich tworzą prepozycyjne jednostki *o*. Bardzo rzadko występują jako samodzielne wypowiedzenia (tylko trzy przykłady w korpusie). Zwykle funkcjonują jako jednostki dostawione do wypowiedzeń zabarwionych emocjonalnie, wyrażających zachwyt (19), ulgę (1002) czy wzburzenie (636), por.:

- (19) *Jakie ekstra paznokcie. O, jakie ekstra.*
- (1001) *I pani to wyda? Będzie w księgarniach?*
- AP) *Nie.*
- (1002) *O, jak dobrze.*
- AP) *Ej, baby!*
- (636) *O, jak pani się do nas odzywa.*

Postpozycyjne *o* występuje jako ekspresywne podkreślenie treści wyrażanej w wypowiedzeniu poprzedzającym, jednak taka konstrukcja u siedmiolatków nie jest już częsta.

Wykrzyknikowe prepozycyjne *o* występuje w konstrukcjach typu: *o ja, o ja cie*, por.:

- (285) *O ja, ale płyniemy.*
- (927) *O ja cie, ale woda mineralna.*

Z całostkami *ja cie* i *ja* wiąże się problem ich klasyfikacji. Prawdopodobnie są one segmentami dłuższych całostek typu: *ja cię kręcę* lub *ja cię nie mogę*. Pierwsza całostka pojawiła się w zebranym materiale (por. (382) *Ale chodzi! Ja cię kręcę!*), ale druga w nagraniach nie wystąpiła, chociaż dochodziło do takich realizacji w nie nagranych kontaktach respondentów z osobami dorosłymi. Skrócenie tych jednostek do omawianych form nastąpiło — jak można sądzić — wskutek tendencji do oszczędzania wysiłku, charakteryzującej zwłaszcza odmianę mówioną języka.

¹⁴ Ibidem, s. 134; M. Grochowski: *Wprowadzenie do analizy syntaktycznej wykrzykników*. „Polonica” 13, 1988, s. 85—89.

Ponadto chodzi tu również o przekazanie maksymalnej ekspresji — im krócej, tym dobitniej przekazana treść, por.:

(207) *O ja, twój szczęśliwy kolor: czarny.*

(208) *Ja!!*

Replika (208), poprzedzona wypowiedzią zawierającą podobną konstrukcję, wyraża zachwyt równy wykrzyknieniu „hura”.

(465) *Ja cie!*

Znaczenie tej repliki znane jest jedynie z kontekstu sytuacyjnego — mały rozmówca, nie mogąc włożyć szkiełka do okularów, użył tego zwrotu dla wyrażenia swojego zniecierpliwienia.

(285) *O ja, ale płyniemy.*

(927) *O ja cie, ale woda mineralna.*

Te wypowiedzenia zdają się być równe pod względem wyrażanej emocji. Dodatkowo wzmocnione są wyrazem *ale*, który nie sugeruje tu obecności wypowiedzi przeciwstawnych, ale występuje w charakterze partykuły wzmacniającej, podkreślającej treść wypowiedzenia. M. Grochowski zalicza go do modyfikatorów deklaratywności¹⁵.

Problem z zaklasyfikowaniem tych całości pojawia się w związku z ich porównaniem do wypowiedzeń *ja cię kręcę* oraz *ja cię nie mogę*, które są zorganizowane wokół formy finitywnej czasowników *kręcić* i *móc*, wobec czego są zdaniami, a więc nie mogą być zaliczane do wypowiedzeń niezdaniowych, czyli wykluczają możliwość występowania w swych ramach formy finitywnej. Jeżeli więc uznamy, że ciągi *ja cię kręcę* i *ja cię nie mogę* są zdaniami, to pozostałe ich segmenty należałoby uznać za konstrukcje eliptyczne. Jednak za tym, aby wypowiedzenia *ja, ja cie* uznać za wykrzyknikowe, przemawia fakt, że nie zapowiadają one występowania finitywnego nadrzędnika, funkcjonują jako samodzielne całości i przez ich użytkowników nie są rozpoznawalne jako segmenty większych wypowiedzeń, co jednak należałoby empirycznie udowodnić.

Kolejny problem dotyczący klasyfikacji całości *ja cie, ja* dotyczy ich przynależności do danej grupy wypowiedzeń wykrzyknikowych. Za tym, aby były one przypisane apelom, przemawia ich ściśle określony szyk (interiekcje cechuje szyk całkowicie swobodny¹⁶ — zawsze występują w prepozycji względem innych całości składniowych. Nie stwierdzono natomiast w obserwowanym materiale występowania tych struktur w pozycji linearnej z wypowiedzeniami wołaczowymi, co wskazywałoby na ich przynależność do interiekcji.

¹⁵ M. Grochowski: *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*. Wrocław 1986. s. 50—56.

¹⁶ M. Wiśniewski: *Strukturalna charakterystyka...*, s. 133—137.

Do apeli można zaliczyć *ej* i *e*, por.:

(19) *E*, to się nagrywa, to, co my mówimy?

(133) *Ej*, gdzie moje śmigło?

(935) *Ej*, Adam, ja zawsze biorę sobie na miejscu, a potem sprzedam.

Wyraz *ej* to specyficzny apel — ma konotację pustą i nie jest zorganizowany wokół finitywnej formy czasownika ani żadnego spośród jej leksykalnych ekwiwalentów. Bezsprzecznie może być dostawiony w pozycji linearnej do wypowiedzeń wołaczowych (935), (392), (271), a ponadto w badanym korpusie nie stwierdzono dowolności jego szyku — dzieci siedmioletnie używały go jedynie prepozycyjnie.

Wykrzykniki cechują się głównie funkcją ekspresywną, „w pewnych sytuacjach mogą się nawet bezwiednie »wyrywać z ust«, bez myśli o odbiorcy (dotyczy to przede wszystkim wykrzykników zmysłowych)”¹⁷. Nie są nakierowane na konkretnego odbiorcę, ale przez nadawcę niejako „rzucane w przestrzeń”. Tymczasem wyraz *ej* wydaje się być wyraźnie skierowany do odbiorcy, por.:

(103) *Ej*, wiesz co? Puść nam kasetę, żebyśmy posłuchali te nagrania.

(AP) Jak będzie dzwonek, dobra?

(104) Dobra.

Jest bliski — jeżeli nie równy — znaczeniu wołaczowego *ty* lub *wy* i w takim użyciu zawsze rozpoczyna dialog z osobą, do której owo *ej* jest kierowane wraz z dalszą wypowiedzią. Gdy dialog jest częścią polilogu, wtedy *ej* zostaje dostawione do wołacza (nie jest to jednak obowiązującą regułą, ponieważ temu wyrazowi może towarzyszyć poklepywanie adresata komunikatu czy pociąganie go za rękę zamiast werbalizowania jego imienia). Jeżeli występuje samodzielnie, samo spełnia semantyczną rolę wołacza.

Bardzo rzadko natomiast zdarza się, aby *ej* było „rzucane w przestrzeń” i nosiło cechy stricte wykrzyknikowe, właściwie w badanym korpusie takiego użycia nie stwierdzono, por.:

(1044) *Ej*, kapslem mogę kopać.

Jednak z kontekstu sytuacyjnego można sądzić, że owo *ej* w powyższym przykładzie nie jest równe żadnemu apelowi, a zwrócone jest do kolegi, z którym autor repliki wracał do domu.

Jeżeli wykrzyknikowe *ej* nie jest wyraźnie skierowane do jednej osoby i nie zachodzi sytuacja opisana wyżej, to na pewno odbiorcą komunikatu będzie grupa, por.:

(391) Jeszcze zakręt i zatoka. Albo tam jeszcze ustaniemy.

¹⁷ E. Siatkowski: *Wyrazy dźwiękonaśladowcze a wykrzykniki*. „Poradnik Językowy” 3, 1977, s. 103; J. Bartmiński: *Swoiste formy orzeczeń w języku ustnym (orzeczenie onomatopeiczne, kompozycjonalne, zaimkowe, podwojone)*. [W:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego*. Red. T. Skubalanka. Wrocław 1978, s. 159—176.

(392) *Ej, Monika*, zakręcamy już!

(393) Zakręca! Zakręcamy.

(394) *Ej*, ci panowie mi pomachali.

Podobnie jest z wykrzyknikiem *ej*, który — dla odróżnienia od dopowiedzeniowego *e* (zob. s. 113—114) — nazwałam leksemem *e2*, por.:

(19) *E*, to się nagrywa, to, co my mówimy?

(691) *E*, za tym blokiem jest śnieżka.

(875) Mogę się napić? Mogę? *E*, Mogę?

Cechuje go takie samo znaczenie i występowanie, jak wyrazu *ej*.

Oprócz takich kontrowersyjnych przykładów apeli używanych podczas codziennych rozmów przez dzieci siedmioletnie występują formy, co do których nie można mieć wątpliwości, że są apelami, por.:

(101) *Aj*, szkoda.

(152) *Cześć*.

(153) *Do widzenia! Do widzenia! Gud baj!*

(311) *Halo!*

(857) *Jejciu*, jak oni mogą to jeść?

Znamienne dla mowy potocznej jest to, że wypowiedzenia wykrzyknikowe, będące apelami, występują zawsze w prepozycji w stosunku do wypowiedzenia, do którego są dostawione. Oczywiście mogą też występować samodzielnie, jednak zdarza się to bardzo rzadko.

2.2. Interiekcje

Interiekcje tworzą jednostki mające konotację pustą, które nigdy nie wchodzi w związku syntaktyczne z innymi wyrażeniami językowymi. W normalnym użyciu, podobnie jak apele, mogą występować jako wypowiedzenia niezdaniowe samodzielne lub dostawione do innych wypowiedzi — pod warunkiem jednak, że nie są to wypowiedzenia wołaczowe, por.:

(251) *Boże*, taki patyk pływa.

(364) *Oła!*

(615) *Kurka wodna*. To jest nagrywane?

(811) *Matko*, takie smaczne, prawda?

(830) *Łe*, mogłem nie przyjść.

Wyżej podane przykłady wskazują, że dzieci siedmioletnie posługują się interiekcjami tworzącymi zbiór heterogeniczny. Z jednej strony bowiem używane są ustabilizowane leksemy, stosowane również przez osoby dorosłe (*kurde*, *Boże*, *kurka wodna*, *matko*, por. *Słownik wulgaryzmów*), z drugiej zaś występują wyrazy charakterystyczne dla mowy dzieci, jak *oła*, *te*, *fu*, które noszą w sobie pewien stopień onomatopeiczności. Według J. Bartmińskiego będą one orzeczeniami

onomatopeicznymi prostymi, które na zasadzie asocjacji można powiązać z czasownikiem pochodnym. Jednak o ile od wyrazu *fu* można taki pochodny czasownik wskazać, np. *fukać*, to trudno takie czasowniki wskazać dla *ota* i *te*. Ponadto znaczenie użytego w przykładzie (771) *fu* wcale nie pokrywa się ze znaczeniem *fukać*: *fu* oznacza ‘niedobre’, a *fukać* — ‘wydawać pewnego rodzaju dźwięki’, por.:

(769) Bardzo dobre. Szkoda, że tego nie masz. To jest bardzo dobre.

(770) Może i fajne.

(AP) Moje alkoholowe.

(771) *Fu*.

(772) A ty lubisz?

(AP) Yhy.

(773) Alkohol?

Przez owo *fu* — jak wynika z kontekstu — mały respondent wyraża, że nie lubi lodów z alkoholem.

Wyraz *ota* jest werbalną reakcją na ból, por.:

(363) *Złaż*.

(364) *Ota*.

Dziecko, mówiąc: *złaż*, uderzyło odbiorcę komunikatu, który odpowiedział wtedy: *ota*. Wypowiedzenie (364) jest więc spontaniczną reakcją częściowo językową.

Podobnie trudno doszukiwać się cech czasownikowych w wyrazie *te*, który znaczy tyle, co ‘ech’ wypowiedziane z większą ekspresją.

Żadna z tych form nie jest ukształtowana w pełni, nie wchodzi w związki syntaktyczne z innymi jednostkami języka. Wszystkie mają konotację pustą i tworzą całości absolutnie samodzielne, nigdy nie łączące się z wypowiedzeniami wołaczowymi. Ponieważ więc nie są powiązane składniowo z kontekstem, nie można stosować do nich takich pojęć, jak orzeczenie czy forma finitywna¹⁸.

W zebranych materiale, wśród interiekcji, wystąpiła konstrukcja dewiacyjna, por.:

(478) *O, ludzie*, psze panią. *O, ludzie*.

Forma *ludzie* wskazywałaby na wypowiedzenie wołaczowe, jednak o przynależności do wypowiedzeń wykrzyknikowych decyduje jej brak łączliwości syntaktycznej z innymi wyrażeniami języka, co jednak można tu stwierdzić tylko na podstawie intuicji i kontekstu zewnętrznego, którego trudno doszukać się w sąsiednich replikach, por.:

(475) Widzicie? Były pierwsze Natalia z Kingą, a wy już je wyprzedziliście.

(AP) To my pójdziemy do przodu i będziemy się wlec.

(476) Dobrze.

(477) *O, ludzie*.

¹⁸ M. Grochowski: *Wprowadzenie do analizy...*, s. 91—94.

(478) *O, ludzie*, psze panią. *O, ludzie*.

(479) Wolno!

Mówiąc *o, ludzie* dzieci wyrażały swoje niezadowolenie z tego, że muszą iść wolno i czekać na pozostających w tyle uczniów niepełnosprawnych. Wyrażenie to nie jest tu zwrotem do ludzi, ale wykrzyknieniem typu 'o, rety' czy 'o, Boże' (pod warunkiem, że 'o, Boże' nie jest wołaczem lecz występuje jako odrębne wypowiedzenie).

Ciekawym przykładem wykorzystania wykrzyknika *kurka* jest wypowiedzenie: (1012) *Kurka blada*.

powstałe wskutek kontaminacji dwóch związków: 'kurka wodna' i 'kurcze blade'.

Do interiekcji można zaliczyć również nieodmienny wyraz potoczny *wynocha*, por.:

(554) *Wynocha*.

(344) Ej, *wynocha*.

Wyrażenie to nie jest zdolne do konstituowania wypowiedzeń oznajmujących¹⁹.

Zasób wypowiedzeń wykrzyknikowych w dialogach dzieci siedmioletnich nie jest bogaty. Największą grupę tworzą apele *ej* i *o*. Jak widać z przedstawionego materiału, mali użytkownicy języka, dając upust swym emocjom, przenoszą do swych wypowiedzi ekspresywy dorosłych, ale również tworzą własne (np. *kurka blada*). Charakterystyczne dla ich mowy jest to, że aby skupić na sobie większą uwagę odbiorcy, używają apeli.

Dzieci siedmioletnie posługują się wypowiedzeniami, które trudno zaklasyfikować, np.:

(937) *Weź*, idź stąd.

(927) *O ja cie*, ale woda mineralna.

Czasem więc trzeba wyodrębnić kilka leksemów o różnym znaczeniu i funkcji, ale tej samej postaci graficznej. Niekiedy trzeba zburzyć pewne schematy składniowe, aby właściwie odczytać i przekazać tu intencje komunikatywne siedmiolatków.

Podsumowując, można powiedzieć, że wypowiedzenia wykrzyknikowe dzieci siedmioletnich to już nie dźwiękonaśladowcze wyrazy typu *brrr*, *wrrr* tak charakterystyczna dla tzw. swoistej mowy dziecięcej²⁰, ale głównie wyrazy, którymi posługują się ludzie dorośli.

3. Wypowiedzenia dopowiedzeniowe

Wypowiedzenia dopowiedzeniowe to grupa wypowiedzeń niesamodzielnych kontekstowo. Zależność od kontekstu jest cechą odróżniającą je od wypowiedzeń

¹⁹ Ibidem, s. 93—96.

²⁰ L. Kaczmarek: *Kształtowanie się mowy dziecka*. Poznań 1953, s. 23—26.

wykrzyknikowych, które same mogą stanowić pełny i samodzielny tekst. Podstawowym kontekstem występowania dopowiedzeń jest dialog²¹, por.:

(AP) To myślisz, że są złe?

(4) *Tak*, bo biegają i krzyczą.

(148) Mogę zobaczyć?

(149) *No*.

(306) Chcę jednego wziąć.

(307) *Dobra*, bierz.

(328) Zaniesiesz na górę?

(329) *Nie*, ty.

Wypowiedzenia dopowiedzeniowe tworzą całości, które charakteryzują się następującymi cechami:

a) są zorganizowane wokół wyrażen mających konotację pustą,

b) ich nadrzędniki dystrybucyjne mogą współwystępować z konotującymi je wyrażeniami językowymi,

c) podrzędniki dystrybucyjne nie są akomodowane;

d) podrzędniki dystrybucyjne występują w prepozycji względem dopowiedzeniowych członów konstytutywnych²².

Wypowiedzenia dopowiedzeniowe, którymi posługują się dzieci siedmioletnie, są konstituowane przez wyrażenia, które, w zależności od znaczenia, można podzielić na potwierdzające i negujące treść wypowiedzenia, do którego dane dopowiedzenie się odnosi:

- wyrażenia konstytuujące dopowiedzeniowe wypowiedzenia potwierdzające:

tak, aha, dobra, dobrze, no, właśnie,

oraz formy nie w pełni ukształtowane:

yhy, yhym, a;

- wyrażenia konstytuujące dopowiedzeniowe wypowiedzenia negujące:

nie, e tam,

oraz formy nie w pełni ukształtowane:

e, ee, a2.

Większość tych wyrażen to jednostki polifunkcyjne gramatycznie. Ich przynależność do wyrażen tworzących wypowiedzenia dopowiedzeniowe lub innej klasy tzw. części mowy zależy od kontekstu²³.

²¹ M. Wiśniewski: *Strukturalna charakterystyka...*, s. 111--112; A. Dobaczewski: *Cechy składniowe i semantyczne polskich dopowiedzeń potwierdzających*. Warszawa 1998, s. 28--29.

²² M. Wiśniewski: *Strukturalna charakterystyka...*, s. 124.

²³ Ibidem, s. 120.

W mowie potocznej siedmiolatków dopowiedzenia tworzą samodzielne wypowiedzenia, ale często też występują w prepozycji względem wypowiedzeń rozwijających, uzasadniających treść użytego dopowiedzenia.

3.1. Wyrażenia konstytuujące dopowiedzeniowe wypowiedzenia potwierdzające

Wyrażenia konstytuujące dopowiedzeniowe wypowiedzenia potwierdzające tworzą substytuty afirmatywnych form czasownikowych²⁴.

Najliczniejszą grupę wypowiedzeń dopowiedzeniowych potwierdzających stanowią leksemy *tak* i *no*, które w dialogach dzieci siedmioletnich występują przeważnie jako samodzielne wypowiedzenia (w odróżnieniu od *nie*, zob. s. 112). Różni je zakres użycia.

Tak używane jest przez dzieci przede wszystkim podczas rozmów z osobami mniej znanymi — w zebranych materiale były to: nauczycielka i autorka, por.:

(AP) To twoja siostra?

(18) *Tak*.

(Nauczycielka) Michał, dużo oglądasz takich filmów, gdzie strzelają?

(63) *Tak*.

W spontanicznych rozmowach z rówieśnikami znaczenie *tak* przybiera niekiedy charakter ironicznego powątpiewania, co przejawia się w przedłużeniu samogłoski *a*, por.:

(1029) To czemu koło niego trzymasz? No bo on więcej mówi? On ci tylko będzie nagrywał brzydkie słowa.

(1030) *Taak*.

(469) A, inne bluzki.

(470) *Taak*, takie same.

Leksem *tak* może — w przeciwieństwie do *no* — konstytuować samodzielne wypowiedzenie pytajne, które nie będzie jednak zaliczane do dopowiedzeń potwierdzających, ponieważ sygnalizuje, że zawarta w kontekście informacja, do której odwołuje się *tak*, wymaga potwierdzenia ze strony jej nadawcy, por.:

(AP) Nagrywam, jak rozmawiacie.

(425) *Tak?*

(920) A ile masz?

(921) Dwadzieścia pięć groszy.

(922) *Tak?*

²⁴ Ibidem. s. 128.

Podobną funkcję pełnią dopowiedzenia *no nie, nie, prawda*, występujące w postpozycji względem wypowiedzeń, do których się odnoszą, por.:

(1094) Fajny, *no nie?*

(14) Marek do mnie, *nie?*

(811) Matko, takie smaczne, *prawda?*

Są to dopowiedzenia wymagające potwierdzenia. Zwykle takie potwierdzenie tworzy dopowiedzenie, które w badanym materiale wystąpiło tylko po dopowiedzeniach *no nie*, por.:

(1041) Mogliśmy pójść tak i tak, *no nie?*

(1042) *No.*

K. Pisarkowa zwraca uwagę na to, że *no* może wprowadzać wszystkie typy wypowiedzeń modalnie nacechowanych²⁵, por.:

(AP) Jutro pójde do twojej szkoły.

(182) *No i?*

(480) Teraz to już całkiem się wlecemy.

(481) *No i dobrze.*

Dopowiedzeniowy *no* częściej niż *tak* wprowadza inne wypowiedzenie, por.:

(AP) Dawno się zaciął.

(191) *No*, od tygodnia.

(488) Mają problemy z czymś.

(489) *No*, problemy.

Wypowiedzenia dopowiedzeniowe potwierdzające w wypowiedziach dzieci siedmioletnich tworzą również wyrazy *yhy, aha* i *a* o takim samym znaczeniu, por.:

(301) Cały czas?

(302) *Yhy.*

(Nauczycielka) Emilka, sam sobie nikt nie może zostać.

(215) *Aha.*

(105) A ja wyjeżdżam do krynicy morskiej, tam żebyśmy pili wodę, bo tam są takie źródła.

(106) A, ja wiem. I tam jest taki domek.

Dopowiedzeniowe wypowiedzenia potwierdzające konstytuują również wyrazy *dobrze* i jego potoczny odpowiednik *dobra*, por.:

(AP) To my pójdziemy do przodu i będziemy się wlec.

(476) *Dobrze.*

²⁵ K. Pisarkowa: *Składnia rozmowy...*, s. 43.

(1060) Dzwon.

(1061) *Dobra*.

Potoczny wyraz *dobra*, podobnie jak *no* czy *a*, nie ma do końca ustabilizowanego znaczenia w użyciu potocznym. Właściwie każde użycie tego wyrazu ma inny odcień znaczeniowy, por.:

(257) *Dobra, dobra*, byłeś tu?

(294) *Dobra*, to idziemy.

(631) *Dobra*, zamknijcie się.

W powyższych przykładach *dobra* nie oznacza zgody na coś, nie potwierdza treści wypowiedzenia poprzedniego, ale wydaje się być pustym semantycznie sygnałem granicy dwóch wypowiedzeń. Zawsze będzie więc występował w pozycji inicjalnej względem wypowiedzenia, którego jest częścią, prowokując zmianę tematu lub określone działanie. Aby odróżnić od siebie formę przymiotnika rodzaju żeńskiego oraz te dwie różne semantycznie formy o jednej postaci *dobra*, należałoby oznaczyć formę przymiotnika jako *dobra*₁, dopowiedzenie jako *dobra*₂, zaś pusty semantycznie *dobra* jako *dobra*₃, który można zaliczyć do wykrzykników.

Bardziej ustabilizowaną formą jest konstytuujący potwierdzające wypowiedzenie dopowiedzeniowe wyraz *właśnie*, por.:

(106) I tam jest taki domek...

(107) Pijalnie.

(108) *Właśnie*, pijalnia, i tam są różne śmierdzące wody.

Częściej jednak używany był z niesamodzielnymi formami *no* i *tak*, podkreślającymi znaczenie *właśnie*, por.:

(AP) Rodzice nie chcieli?

(177) *No właśnie*.

(183) Czerwiec bardzo mi się podoba.

(184) Maj...

(185) Czerwiec, lipiec...

(186) Wrzesień.

(187) *Tak właśnie*.

Wyrażenia konstytuujące dopowiedzeniowe wypowiedzenia potwierdzające, jakich używają dzieci siedmioletnie w potocznych dialogach, stanowią różnorodną klasę wyrazów o słabej stabilizacji. Wynika to ze specyfiki języka naturalnego, w którym zakres znaczeniowy wyrazów często jest bardzo szeroki i możliwy do odczytania jedynie z kontekstu (czasem pozasłownego).

Wyrażenia te zawsze występują w pozycji inicjalnej w stosunku do wypowiedzeń, do których są dołączone, jednak nigdy nie wchodzi w związki akomodacyjne z ich składnikami. W zebranych materiale człony konstytutywne wypowiedzeń

dopowiedzeniowych potwierdzających nie łączyły się z innymi wyrażeniami językowymi, poza fatycznymi *no* i *tak*.

3.2. Wyrażenia konstytuujące dopowiedzeniowe wypowiedzenia negujące

Wyrażenia tego typu tworzą substytuty negatywnych form czasownikowych²⁶, por.:

(AP) A po co rodzice na wycieczce?

(180) *E*, bo lepiej.

(619) Monika się kocha w Adrianie. A Adrian w Emilce.

(620) A Emilka w Marku.

(621) *Ee*.

(AP) To nie jesteście baby?

(637) *Nie*, jesteśmy panie.

(841) Możesz, Mariusz, odstawić.

(842) *E tam*.

(531) *A*, w ogóle, jak się tutaj wlecze.

Najliczniej reprezentuje tę grupę wyraz *nie* i jego warianty *niee* i *ee*. Mają one konotację pustą i tworzą pełne wypowiedzenia. W badanym materiale tylko dopowiedzenie *nie* wystąpiło jako prepozycyjnie dostawione do wypowiedzeń rozwijających, uzasadniających treść wypowiedzenia (180), (637). Wypowiedzenia dostawione do dopowiedzeniowego *nie* rzadko wprowadzane są spójnikiem rozłącznym *bo*, por.:

(541) Ty, Paweł, nie kręć się.

(542) *Nie*, bo mi okulary spadną.

Znacznie częściej dzieci tworzą konstrukcje bezspójnikowe, por.:

(AP) To też sobie zapuść.

(27) *Nie*, to trzeba obcinać.

(352) To są takie same.

(353) *Nie*, za małe.

Całostki typu *to trzeba obcinać* i *za małe* K. Pisarkowa określa jako pseudo-przyczynowe zdania włączne pseudomotywujące²⁷. Wraz z dopowiedzeniami tworzą konstrukcje typowo kolokwialne.

²⁶ M. Wiśniewski: *Strukturalna charakterystyka...*, s. 128.

²⁷ K. Pisarkowa: *Składnia rozmowy...*, s. 106—107.

Dzieci siedmioletnie bardzo rzadko tworzą konstrukcje, w których konstytutywny człon dopowiedzeniowy występuje razem z podrzędnikiem. W korpusie znaleziono tylko cztery takie przykłady, por.:

(AP) Chodź tu i powiedz coś.

(260) *Teraz nie.*

(AP) Aż trzy uwagi?

(703) *Ale nie...*

(1129) Weź rower.

(1130) *Teraz nie*, bo od razu będę musiał zostać.

(AP) A kto jest fajniejszy: dziewczyny czy chłopaki?

(563) Chłopaki. Chłopaki.

(534) *Wcale niee.*

Podrzędniki dystrybucyjne *ale*, *teraz* i *wcale* występują w prepozycji względem nadrzędnika *nie*, konstytuującego wypowiedzenie dopowiedzeniowe, i jednocześnie nie są akomodowane. Pełnią one funkcję modyfikatorów, wyrażających subiektywny stosunek do własnej wypowiedzi. Nacechowanie modalne jest cechą charakterystyczną potocznych dialogów²⁸.

W badanym materiale znalazł się również przykład dopowiedzeniowego *nie* poprzedzonego wykrzyknikowym *o*, *Boże*, które podkreśla negującą wartość tego dopowiedzenia, por.:

(712) *O*, Boże, *nie*. Ej, proszę panią, a będę po lodach mogła iść do cioci?

Podkreślenie negującej treści dopowiedzeniowego *nie* w mowie siedmiolatków dokonuje się również przez jego swoistą wymowę polegającą na podwojeniu samogłoski *e* z jednoczesną zmianą linii intonacyjnej, co sygnalizuje kategorię treści *nie*, por.:

(AP) To przebieraj się.

(172) *Nie e.*

(280) A Michał wyciąga tam głowę.

(281) *Nie e.*

Wariant dopowiedzeniowego *nie* o postaci *ee* wystąpił w badanym materiale dwa razy (623), oraz:

(AP) Nie, tu siedzisz i wypijasz, bo trzeba butelkę oddać.

(932) *Ee.*

Forma ta odznacza się takim samym odcieniem znaczeniowym, jak *nie* z podwojoną samogłoską *e*.

²⁸ Ibidem, s. 70–74.

Niskim stopniem wykorzystania w dialogach siedmiolatków odznacza się również wyrażenie *e tam*, które w zebranych materiale pojawiło się tylko dwa razy, por.:

(AP) Emilka to już powiedziała piękne słowo.

(623) *E tam, co mi*. Mama i tak nie zobaczy.

(841) Możesz już, Mariusz, zostawić.

(842) *E tam*.

W przykładzie (623) mamy do czynienia z wypowiedzeniem złożonym powstałym wskutek połączenia dwóch wyrażen: *e tam* i *co mi tam*, które w normalnym użyciu nie mogłyby wystąpić obok siebie.

Dzieci siedmioletnie w swoich wypowiedziach częściej używają skróconej wersji dopowiedzeniowego *e tam*, którą tworzy nieustabilizowana forma *e*, por.:

(AP) A po co rodzice na wycieczce?

(180) *E*, bo lepiej.

(238) A jak chce się siku?

(AP) To trzeba iść do ubikacji.

(240) *E*, jak byłem nad morzem, to jak byłem w wodzie, to do wody sikałem, a ty?

Forma ta jest przez dzieci używana bardzo często, jednak jej zaklasyfikowanie jako jednostki konstytuującej dane wypowiedzenie niezdaniowe przysparza kłopotów, ponieważ cechuje się zbyt dużą niestabilnością znaczeniową. Właściwie trudno (bez uprzedniego odsłuchania zebranego materiału) stwierdzić na pewno, które jej użycie ma charakter wykrzyknikowy, a które dopowiedzeniowy. Pewne jest natomiast to, że w obu przypadkach zajmuje pozycję inicjalną w stosunku do wypowiedzeń, w których skład wchodzi, i ma konotację pustą. W zebranych materiale nie wystąpiła obok innych wyrażen językowych, które mogłyby stanowić jej podrzędniki dystrybucyjne, dlatego odróżnianie typu jej użycia nie jest możliwe na podstawie kryterium występowania podrzędnika w obrębie wypowiedzenia konstytuowanego przez *e*.

Nieco mniejsze trudności sprawia forma *a2*, którą siedmiolatki posłużyły się tylko raz podczas nagrywania materiału, por.:

(531) *A*, w ogóle, jak się tutaj wlecze.

Wyraz *a2* stanowi odpowiednik dopowiedzeniowego *a tam*.

Nadrzędniki dystrybucyjne wypowiedzeń dopowiedzeniowych to jednostki polifunkcyjne gramatycznie. Często są to formy o tak słabej stabilizacji, że trudno przyporządkować je do jakiegokolwiek klasy, chociaż pewne ich wykorzystania można uznać za dopowiedzeniowe. Jak widać z analizowanego materiału, ogromną rolę przy klasyfikacji spełnia kontekst.

Powyższe ustalenia są w pewnej mierze praktyczną próbą zastosowania przeprowadzonej przez M. Wiśniewskiego klasyfikacji wypowiedzi niezdanowych w analizie dialogów dzieci siedmioletnich. Umożliwiła ona uporządkowanie zebranego materiału pod względem składniowym, chociaż, jak okazało się w przypadku takich niestabilizowanych form, jak *e*, *a*, *ej*, należałoby przeprowadzić systematyczne badania nad funkcją tych form językowych. Trzeba przy tym uwzględnić dużą jeszcze w tym wieku kreatywność dzieci i mieć na uwadze, że to, co w dialogach dziecięcych wydaje się często niespójne i niezbyt poprawne, może się okazać np. potoczną konstrukcją składniową używaną często wobec dziecka przez dorosłych w dialogach, które są uzupełnieniem sytuacji i kontekstu wypowiedzi. Należy też pamiętać, że każde dziecko korzysta z własnej fantazji językowej i może właśnie dlatego jego wypowiedzi tak nas zaskakują, niekiedy zachwycają swoją świeżością²⁹.

²⁹ H. Zgólkowa: *Czym język za młodu nasiąknie*. Poznań 1986.